

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Wirtualnie Monchi jest na drodze, która prowadzi do Trigorii. Pewnym zaufanym osobom powiedział już, że chce pracować w klubie rodzaju Romy, zaczynając od waloryzacji wielu młodych znajdujących się w kręgu Giallorossich, z celem zbudowania drużyny, która będzie potrafiła grać spektakularny futbol.

Monchi nie ogłosił jeszcze oficjalnie swojego przejścia do Romy, tym bardziej nie zrobili tego dyrektorzy Giallorossich (choć ze strony niektórych pojawiają się nieoficjalne potwierdzenia), ale we wtorek po południu, w trakcie spotkania kierownictwa, dyrektor sportowy zakomunikował Sevilli, że po sezonie zakończy swoje relacje z klubem, z którym do tej pory przeszedł całą dyrektorską karierę. Dlatego Monchi jest od wczoraj oficjalnie wolny i kwestia klauzuli w kontrakcie będzie łatwa do rozwiązania: dyrektor sportowy chce opuścić klub, któremu wszystko zawdzięcza, w dobrych stosunkach i znajdzie przyjacielskie rozwiązanie. Wczoraj prezydent Sevilli, Jose Castro, wrócił do rozmawiania o swoim sławnym dyrektorskim sportowym, który już kilka miesięcy temu spotkał się z Jamesem Pallottą i jego konsultantem, Franco Baldinim, aby przemyśleć swoją przyszłość w zespole Giallorossich. Castro powiedział: *"Monchi pracuje dla Sevilli, tak jak zawsze. To kwestia indywidualna, ale pierwszy liczy się kolektyw, wyjdziemy z tego kryzysu. Na koniec sezonu zobaczymy co stanie się z Monachim, teraz mamy inne priorytety. Sevilla jest dużo ważniejsza od Monchiego, ode mnie i wszystkich innych osób, o których możemy rozmawiać"*. Mało radosna sytuacja hiszpańskiego klubu nie ułatwia separacji, ale w tym samym czasie Castro wybrał już następcę Monchiego: Oscar Arias, Suarez, 51 lat, człowiek, który był na Olimpico na meczu Roma-Fiorentina i który relacjonował dyrektorowi sportowemu atmosferę na stadionie, gdy jeszcze nie zostały zdjęte bariery.

Niektórzy już szepczą, że Monchi, ze względu na swoją silną osobowość, źle zaadoptowałby się do współzycia z Luciano Spallettim, kolejnym człowiekiem piłki o trudnej osobowości. Pallotta stara się jednak przekonać na wszelkie sposoby trenera z Toskanii do przedłużenia kontraktu. Podczas wtorkowego spotkania z Fredericiem Massarą i innymi dyrektorami, mogła zostać zmanifestowana dyrektorowi sportowemu chęć sprowadzenia do Włoch Hiszpana, choć Massara może zdecydować się zostać, początkowo jako uczeń dyrektora, a potem kontynuując zajmowanie się młodzieżą, czym zajmował się za czasów Sabatiniego. Młoda Roma powinna wystartować od Francka Kessiego i Lorenzo Pellegriniego w środku pola, w obronie pojawia się nazwisko Darmiana, którego Giallorossi negocjowali już zeszłego lata, z kole Defrel (który został obiecany Giallorossim w styczniu, pozostaje celem do ataku. Dalej trzeba pokierować sprzedażami. Kostas Manolas jest bardzo blisko Interu za około 35-40 mln euro.

Autor: abruzzo